

# Kleszcze zimy się nie boją



pixabay.com

**Dodatnie temperatury tej zimy sprawiają, że kleszcze nie zapadły w stan diapauzy i nadal żerują. Chociaż nie mają aż tak dobrych warunków, by się rozmnażać, nadal szukają żywicieli. Co gorsza, jeśli przez dłuższy czas nie będzie naprawdę zimno, populacja tych groźnych pajęczaków znowu się zwiększy.**

## **Kleszcze i survival**

Minimalnie dodatnie temperatury sprawiają, że kleszcze nie zakończyły tej zimy sezonu żerowania. Nie przerażają ich także kilkudniowe niewielkie mrozy i brak liści, wśród których lubią się ukrywać. Najlepsze warunki mają te żyjące w mieście, gdzie jest zawsze trochę cieplej.

„To organizmy bardzo odporne i dobrze przystosowane do środowiska. W celu przetrwania niekorzystnych warunków temperaturowych zapadają w diapauzę (stan spoczynku, który

polega na zahamowaniu procesów przemiany materii w organizmie). Żeby wyginęły wszystkie osobniki *Ixodes ricinus*, temperatura przez około 60 dni musiałaby utrzymywać się poniżej -10 st. C . Im niższa temperatura utrzymująca się stale przez kilka dni, tym krótszy czas niezbędny jest do unicestwienia większej liczby kleszczy (jednak zależy to również od gatunku)” – mówi mgr inż. Ewa Sady z samodzielnego Zakładu Entomologii Stosowanej SGGW.

Nawet taka pogoda nie zlikwidowałaby problemu ostatecznie – populacje kleszczy żyją także na terenach skandynawskich i zachodniej Syberii (tam również borelioza stanowi problem) – na pewno jednak po srogiej, mroźnej zimie byłoby ich znacznie mniej. Jeśli jednak w najbliższym czasie siarczyste mrozy nie nadejdą, na wiosnę kleszczy będzie jeszcze więcej. Ciepła zima umożliwi przeżycie nawet larwom. Wiosną, gdy przejdą linienia, także one będą mogły się rozmnażać.

### **Nietypowe typowe objawy**

Największym problemem związanym z kleszczami są przenoszone przez nie choroby – borelioza u ludzi i babeszjoza u psów. W sezonie zimowym, kiedy nie spodziewamy się ukąszeń pajęczaków, zdarza się, że charakterystyczne objawy chorób nie są prawidłowo diagnozowane. Zarówno lekarze, jak i weterynarze muszą mieć świadomość, że sezon na kleszcze może trwać przez cały rok. W żadnym wypadku nie należy lekceważyć zmian skórnych – zimą też można zachorować na boreliozę, której jednym z charakterystycznych, choć nie zawsze występujących objawów, jest tzw. rumień wędrujący. Także właściciele psów powinni pamiętać o odpowiednim zabezpieczeniu swoich czworonogów, w ciągu całego roku (nie jak dotychczas tylko w sezonie od wiosny do jesieni) – zwłaszcza, że gatunki kleszczy żerujących na zwierzętach są bardziej odporne na zimowe warunki niż te, które preferują ludzi.

Źródło: [www.ekologia.pl](http://www.ekologia.pl)